

W stronę słońca

Mała architektura ■ Zielono, ciepło i miło, gdy wokół szaro, burzo i śnieżnie? Posiadacze ogrodów zimowych, których jest u nas coraz więcej, od razu wiedzą, o czym mowa. Oranżeria nie jest już ekstrawagancją.

Wojciech Nowicki

wnowicki@prasapodlaska.pl
tel. 085 748 95 71

Pomieszczenie działa jak słuza. Może poprawić bilans cieplny domu i w perspektywie lat oszczędzimy na jego ogrzewaniu.

– Zalet płynących z posiadania ogrodu zimowego jest jeszcze więcej – mówi Andrzej Dembowski, współwłaściciel firmy Wiga System, dostarczającej aluminiowe elementy do ogrodów zimowych. – Choć w pierwszej kolejności służą przede wszystkim do uprawy ciepłolubnych roślin, stanowią idealną przestrzeń relaksu. W cieplej oranżerii można na przykład urządzić dodatkowy salon czy jadalnię. Z takiego ogrzewanego i jednocześnie wentylowanego ogrodu korzysta się przez cały rok.

Oprócz tego, że funkcjonalne, takie ogrody są zwyczajnie miłe dla oka. Urozmaicają przestrzeń mieszkania. Obecność szkła w konstrukcji sprawia wrażenie, że jednocześnie znajdujemy się w pomieszczeniu i na zewnątrz. Odpowiednio zaprojektowany ogród zwiększa też wartość domu.

Cieplolubni i ci mniej

Zależnie od przeznaczenia ogród zimowy może być ogrzewany lub nie. Ten pierwszy rodzaj użytkuje



Duże, przeszklone powierzchnie pozwalają energii słonecznej wnikać do wnętrza. Dlatego to rozwiązanie jest popularne w budownictwie energooszczędnym.

się przez cały rok. Można w nim uprawiać delikatne i wymagające wyższych temperatur rośliny doniczkowe. Albo urządzić jadalnię czy dodatkowy salon. Ogrzewamy je doprowadzając instalację c.o. Najkorzystniejsze, zdaniem specjalistów, jest ogrzewanie podłogowe oraz kanałowe. W ten sposób pomieszczenie jest ogrzane równomiernie.

Jeśli nie planujemy używania oranżerii przez cały rok wystarczy ogród zimowy nieogrzewany, czyli tzw. zimny. Oznacza to, że w zimie temperatura nie spada w nim poni-

żej zera i utrzymuje się w granicach 5-15 st.C. Salonu w takich warunkach raczej nie urządzimy, ale niektóre rośliny najlepiej zimują w chłodzie.

Oranżeria (zwana czasem słuza klimatyczną) w chłodnych porach roku zapobiega ucieczce ciepła z domu. Latem przechwytuje promieniowanie słoneczne, dzięki czemu we wnętrzach jest chłodniej.

Ogród południowy – jeśli mamy możliwość wyboru miejsca jego założenia przy domu – będzie najlepiej nasłoneczniony przez cały

dzień i o każdej porze roku.

Położenie od strony północy jest najmniej korzystne. W takiej oranżerii utrzymają się tylko gatunki lubiące cień, a jest ich niewiele. Za to strona ta jest korzystna, jeśli chcemy urządzić przeszkloną pracownię i atelier. Zapewnia niewielkie nasłonecznienie, a jednocześnie równomierne oświetlenie.

Strona wschodnia pozostaje optymalna dla jadalni oraz pracowni. Nasze miejsce pracy będzie chronione przed nadmiernym nasłonecznieniem w godzinach południowych.

Strona zachodnia gwarantuje duże nasłonecznienie latem i upał do późnego wieczora. Wymaga ochrony przeciwsłonecznej i wentylacji.

Lekka i wytrzymała

Konstrukcja ogrodu zimowego musi być sztywna i wytrzymała. Powinna wytrzymać napór wiatru i śniegu. Szkielet może być wykonany z drewna – impregnowanego i zabezpieczonego przed szkodnikami, aluminium, stali czy PCV.

Kształt dachu może być w zasadzie dowolny. Jeśli zdecydujemy się na drzwi składane – przesuwane, będą zajmowały najmniej przestrzeni oranżerii.

Okna – uchylne lub przesuwne – umieszczamy w dachu. Do ich otwierania posłużą nam teleskopo-

wy drążek lub pilot, jeśli zainstalujemy sterowanie automatyczne.

Szkoło, ale jakie?

O ilości światła, jakie wpadać będzie do ogrodu zimowego oraz panującej w nim temperaturze decyduje przede wszystkim rodzaj przeszklenia. Samo szkło musi przepuszczać określoną ilość promieniowania podczerwonego i ultrafioletowego. Wymagania roślin są pod tym względem różnicowane. Dlatego warto zasięgnąć porady architekta zieleni.

Szkoło powinno być odporne na uderzenia. Zwłaszcza dach narażony będzie np. na grad czy upadek gałęzi. Szkoło tzw. bezpieczne nie rozpryskuje się po stłuczeniu na ostre odłamki.

Przeszklenia mogą być także ze szkła akrylowego lub płyt poliwęglanowych. Są one sprężyste i lekkie, jednak podatne na zarysowanie.

Trudno podać koszty całego przedsięwzięcia. Firmy wykonują oranżerie na indywidualne zamówienie. Cena zależy przede wszystkim od powierzchni, rodzaju konstrukcji oraz zastosowanego szkła. Niemalże kosztować będzie wykończenie oraz urządzenia takie jak sterowanie osłonami przeciwsłonecznymi czy wentylacja.

Opinia



Jerzy Gwoździej,
firma Egzoland

Najbardziej odpowiednia temperatura na zimę w przydomowej oranżerii to około 20 stopni Celsjusza – utrzymanie wyższej temperatury to przede wszystkim ogromne koszty ogrzewania. Wiele gatunków roślin dobrze czuje się w takich warunkach, podobnie jak ludzie (choć trzeba pamiętać, że rośliny z różnych środowisk wymagają odmiennych warunków). Na pewno w takich ogrodach zimowych, które zresztą zakładamy coraz częściej, świetnie poradzą sobie np. juki, draceny, diffenbachie – takie rośliny, które i w mieszkaniu nie wymagają specjalnych zabiegów pielęgnacyjnych. Pamiętajmy tylko, że zimą rośliny przechodzą w stan spoczynku i nie potrzebują tyle wody czy nawożenia. Chyba że decydujemy się na rośliny, które zimą kwitną. Wtedy pielęgnujemy je tak, jak w normalnych warunkach wegetacyjnych.